

dr Beata Brzozowska-Zburzyńska  
Zakład Studiów Hispanistycznych  
Instytut Filologii Romańskiej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie

## AUTOREFERAT

### 1. Imię i nazwisko:

Beata Brzozowska-Zburzyńska

### 2. Posiadane stopnie naukowe, data i miejsce ich nadania, tytuł rozprawy

- Tytuł zawodowy magistra uzyskany 3 października 1994 r. w Zakładzie Filologii Romańskiej UMCS, na podstawie pracy magisterskiej zatytułowanej: *Les adjectifs spatio-temporels en français et en espagnol*<sup>1</sup>, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Kęsika.

- Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa (specjalność: językoznawstwo romańskie) nadany przez Radę Wydziału Humanistycznego UMCS 16 czerwca 2004 r., na podstawie rozprawy zatytułowanej: *L'analyse contrastive de certains marqueurs de la localisation spatiale et temporelle (adjectifs, adverbess, prépositions) en français et en espagnol*<sup>2</sup>. Promotorem przewodu doktorskiego był prof. dr hab. Marek Kęsik, natomiast jej recenzentami: dr hab. Barbara Hlibowicka-Węglarz z UMCS, prof. dr hab. Teresa Giermak-Zielińska z UW oraz prof. José Luis Cifuentes Honrubia z Uniwersytetu w Alicante.

### 3. Dotychczasowe zatrudnienie:

---

<sup>1</sup> Tłumaczenie na język polski: *Przymiotniki przestrzenno-czasowe w języku francuskim i hiszpańskim*.

<sup>2</sup> Tłumaczenie na język polski: *Analiza porównawcza niektórych wyznaczników lokalizacji przestrzennej i czasowej (przymiotniki, przysłówki, przyimki) w języku francuskim i hiszpańskim*.

01.10.1995 – 30.09.2004 - asystent w Zakładzie Filologii Romańskiej UMCS;  
01.10.1997 – 30.09.1999 – nauczyciel języka polskiego oraz literatury i kultury polskiej w Zakładzie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu w Grenadzie, w Hiszpanii;  
01.10.2004 – nadal – adiunkt w Instytucie Filologii Romańskiej UMCS (początkowo w Zakładzie Języka Francuskiego, a obecnie w Zakładzie Studiów Hispanistycznych);  
01.10.2005 – 30.09.2010 – adiunkt, a potem starszy wykładowca w Wyższej Szkole Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach;  
01.10.2011 – 30.09.2013 opiekun naukowy specjalności: język hiszpański i wykładowca w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Sandomierzu.

**4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. W Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):**

**a) Tytuł osiągnięcia naukowego:**

*Estudio contrastivo de las expresiones temporales de base nominal en español, francés y polaco*

(Studium porównawcze nad wyrażeniami temporalnymi o podstawie nominalnej w języku hiszpańskim, francuskim i polskim)

**b) Autor, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzent:**

Beata Brzozowska-Zburzyńska, 2017, Wydawnictwo UMCS, Lublin, ss. 307,  
recenzent: dr hab. Marek Baran prof. nadzw. UŁ

**c) Omówienie celu naukowego w/w pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania:**

Przedmiotem badania są wyrażenia czasowe o podstawie nominalnej, które służą do lokalizowania zdarzeń w czasie w trzech językach: hiszpańskim, francuskim i polskim. Chodzi o takie konstrukcje, które z punktu widzenia składniowego pełnią w zdaniu funkcję okolicznika czasu, natomiast z punktu widzenia formalnego mogą mieć różną strukturę, mniej

str. 2

*Beata Brzozowska-Zburzyńska*

lub bardziej złożoną, jednak zawsze z jednym elementem obligatoryjnym jakim jest rzeczownik (najczęściej temporalny). Elementy językowe, które mogą pełnić funkcję okolicznika czasu należą do różnych kategorii gramatycznych i formalnych. Mogą to być zarówno struktury jednowyrazowe jak i syntagmy (mniej lub bardziej złożone), a nawet zdania podrzędne. Zadaniem tych wszystkich struktur jest lokalizowanie zdarzeń w czasie, co sugerowałoby, że istnieje semantyczna klasa lokalizatorów czasowych (*locativos temporales*), analogiczna do tej występującej w domenie przestrzeni, czyli do klasy lokalizatorów przestrzennych (*locativos espaciales*). W mojej monografii nie odpowiadam jednoznacznie pozytywnie na tak postawioną hipotezę<sup>3</sup>, ponieważ nie analizuję wszystkich możliwych struktur i kategorii, niemniej jednak sądzę, że moje badania mogą stanowić punkt wyjścia do podjęcia tego wyzwania w przyszłości.

Wybrałam struktury syntagmatyczne o podstawie nominalnej, to znaczy takie konstrukcje, które zbudowane są na bazie rzeczownika. Praca ma charakter porównawczy, ponieważ analizuję wyrażenia czasowe o podstawie nominalnej w trzech językach: hiszpańskim, francuskim i polskim. Bardzo istotne jest doprecyzowanie, że chodzi o wersje europejskie tych języków, co ma zasadnicze znaczenie dla obserwacji odnoszących się do języków romańskich, które występują również na innych kontynentach, w związku z czym rozwijają się w odmiennym od europejskiego kontekście społeczno-kulturowym.

Głównym celem moich rozważań jest wykazanie, że użytkownicy różnych języków rozumieją i postrzegają czas w sposób odmienny, co widać nie tylko na poziomie leksykalnym, ale również na poziomie złożoności stosowanych struktur i użytych kategorii gramatycznych. Jest to dość trudne do wykazania, gdy się bierze pod uwagę języki należące do tej samej kultury makro<sup>4</sup>, ponieważ różnice są mniej zauważalne niż gdybyśmy porównywali języki przynależne do zupełnie różnych kręgów kulturowych.

W pierwszej części mojej książki przedstawiam zagadnienia o charakterze teoretycznym i metodologicznym. W pierwszym rozdziale tej części prezentuję założenia i metody badawcze, które rozwinęły się w ostatnich dekadach w ramach tzw. lingwistyki kulturowej. W tym celu zestawiam ze sobą osiągnięcia polskiej etnolingwistyki, założenia metodologiczne lingwistyki kulturowej zaproponowane przez Palmera (2000), a także

<sup>3</sup> Jest to hipoteza, o której wspominał Cifuentes w swojej książce *Lengua y espacio. Introducción al problema de la deixis en español*.

<sup>4</sup> Używam pojęcia *kultura makro* w znaczeniu jakie zaproponowała Joanna Wilk-Racięska (2009), to jest uznaję, że istnieją systemy filozoficzno-wierzeniowe, które są wspólne dla różnych języków i kultur o mniejszym zasięgu i zasadniczo różne od innych systemów makro. Takim systemem makro jest ten ukształtowany na bazie filozofii antycznej i chrześcijaństwa, który dominuje na kontynencie europejskim.

metodologię Joanny Wilk-Racięskiej, w której krzyżują się trzy różne perspektywy: semantyczna, kognitywna i pragmatyczna. To właśnie ta ostatnia propozycja metodologiczna stała się głównym źródłem inspiracji dla moich badań. Zgodnie z nią przyjmuję, że każdy element językowy, nawet najmniejszy, pojawia się w wyrażeniach językowych nieprzypadkowo, to znaczy, że uczestniczy w sposób bardzo aktywny w wyrażaniu pewnej określonej wizji świata, która jest wspólna dla użytkowników tego samego języka w ramach określonej kultury makro. Pojęcie *językowej wizji świata* zestawiam z pojęciem *językowego obrazu świata*, którym posługują się, przede wszystkim, etnolingwiści związani z Lubelską Szkołą Etnolingwistyczną, by wykazać, że nie są to pojęcia tożsame i że wybór jednego z nich determinuje kierunek badań i jego rezultaty.

W rozważaniach natury metodologicznej przyznaję, że jestem zwolenniczką uprawiania językoznawstwa integralnego, które zakłada, że nie może istnieć jedna, idealna metoda badania języka, ponieważ język jest zjawiskiem bardzo złożonym, wieloaspektowym i wielokierunkowym. Dlatego też najbardziej korzystne jest obranie za główną jednej metodologii, ale jednocześnie uznanie, że wszelka refleksja na temat zjawisk językowych może stać się impulsem do wyjaśnienia zagadnień trudnych lub takich, które nie znalazły dotąd rozwiązania. Sądzę, że lingwistyka kulturowa, zwłaszcza w wersji zaproponowanej przez prof. Wilk-Racięską, daje właśnie takie możliwości, gdyż sama w sobie jest złożona i bierze pod uwagę aspekty, które wykraczają poza zasięg „czystego językoznawstwa”.

W kolejnych podrozdziałach pierwszej części przedstawiam główne założenia i pojęcia związane z teorią składni o podstawach semantycznych, autorstwa Stanisława Karolaka, którymi, z powodzeniem, posługuje się Joanna Wilk-Racięska, a także niektóre narzędzia wywodzące się z lingwistyki kognitywnej oraz z pragmatyki.

W drugim rozdziale pierwszej części mojej monografii zastanawiam się nad tym czym jest czas oraz dlaczego tak trudno go zdefiniować. Przedstawiam koncepcje czasu zarówno lingwistyczne jak i filozoficzne, naukowe, religijne. Opisuję historię kalendarzy, a także powiązania pojęcia czasu z rozwojem cywilizacyjnym, systemami numerycznymi, przestrzenią i przynależnością kulturową. Ta część mojej pracy odwołuje się do osiągnięć badawczych różnych dyscyplin humanistycznych: socjologii, historii, filozofii, kulturoznawstwa, antropologii czy religioznawstwa, ponieważ uznaję, że językowa wizja czasu powstaje w oparciu o doświadczenia społeczności językowej związane z wszystkimi tymi dziedzinami.

To co jest wspólne dla wszystkich opisanych dotąd kultur świata, to fakt, że wszystkie one zauważają i nazywają podstawową jednostkę czasu jaką jest dzień, przede wszystkim w opozycji do nocy, chociaż jeśli chodzi o tę drugą jednostkę, nie wszystkie kultury uważają ją za relewantną, ponieważ uznają, że nie podlega ona kontroli człowieka i nie należy do niego, więc nie ma powodu, by o niej mówić. Większość kultur wyróżnia też pewne pory roku, chociaż ich ilość i motywacje do ich nazywania nie są uniwersalne. Ciekawe jest również to, że w wielu kulturach, zwłaszcza tych oddalonych od cywilizacji współczesnej, nie występuje abstrakcyjne pojęcie czasu, a wyrażenia, które służą do lokalizowania czasowego opierają się wyłącznie na interwałach czasowych określanych za pośrednictwem zdarzeń, które im odpowiadają, a nie jednostek czasowych typu: godzina, tydzień, rok, etc. (*event-based time intervals* w opozycji do *time-based time intervals* według nomenklatury Sinha, *et alii*, 2012).

W podsumowaniu do tej części mojej pracy zauważam, że zarówno w językach romańskich jak i słowiańskich występuje abstrakcyjne pojęcie czasu, chociaż słowa, które go określają mają też i inne znaczenia, o czym piszę w sposób bardziej szczegółowy w pierwszym podrozdziale drugiej części mojej monografii. We wszystkich trzech językach europejskich, które analizuję, mierzenie czasu odbywa się według tych samych zasad matematycznych i astronomicznych, w oparciu o ten sam system skonwencjonalizowanych jednostek pomiaru czasu i ten sam kalendarz. Wspólne są również filozoficzne i religijne podstawy rozumienia czasu, ponieważ mają one swoje źródło w starożytnej filozofii greckiej i w chrześcijaństwie. To co również jest wspólne dla języków europejskich, to fakt, że współcześnie motywacje o charakterze czysto religijnym nie mają już takiego dużego znaczenia dla rozumienia i wyrażania relacji czasowych jak niegdyś, ustępując miejsca specyficznej, nowej filozofii, związanej z neoliberalną cywilizacją zglobalizowaną, w której czas rozumie się bardziej w kategoriach pracy, produktu, zysku czy pieniądza.

Druga część mojej pracy ma charakter analityczny i została podzielona na dwa rozdziały. W pierwszym z nich zajmuję się rzeczownikami, które mogą stanowić centrum wyrażenia temporalnego. Na początku wyjaśniam, w jaki sposób i w oparciu o jakie kryteria dokonuje się podział czasu w różnych kulturach i językach na jednostki o charakterze skonwencjonalizowanym. Okazuje się, że ten podział czasu wynika zarówno ze zjawisk naturalnych, astronomicznych, jak i ze specyficznych potrzeb konkretnych społeczności ludzkich, co potwierdza wstępne przypuszczenia, że niektóre jednostki mają charakter uniwersalny, podczas gdy inne odzwierciedlają specyficzne uwarunkowania społeczno-kulturowe zbiorowisk ludzkich.

Rzeczowniki, które mogą stanowić bazę dla wyrażeń czasowych należą do trzech odrębnych grup: rzeczowniki o znaczeniu temporalnym (np. *moment, czas, godzina, popołudnie, maj*), rzeczowniki nazywające zdarzenia lub czynności (np. *spotkanie, obiad, wakacje, czytanie*), oraz rzeczowniki nazywające części interwałów czasowych (np. *początek, koniec, środek*). W mojej pracy skupiam się na rzeczownikach temporalnych<sup>5</sup>, które nazywają skonwencjonalizowane jednostki czasu występujące w danym języku i kulturze. Te rzeczowniki dzielą się na kolejne podgrupy<sup>6</sup>:

- Rzeczowniki, które nazywają jednostki czasu, które nie są ustrukturalizowane w żaden sposób i nie utrzymują żadnych relacji z innymi jednostkami czasowymi:

a) rzeczowniki nazywające nieokreślone segmenty czasowe: *czas, moment, epoka, pora*;

b) rzeczowniki nazywające punkty czasowe: *chwila, okazja*.

- Rzeczowniki, które nazywają jednostki czasu ustrukturalizowane, które pozostają w relacji porządku, sukcesji lub włączenia z innymi jednostkami czasowymi:

a) nazwy jednostek czasu, które mogą zostać podzielone na konkretną ilość jednostek mniejszych: *rok, tydzień, miesiąc, wiek, dekada*;

b) specyficzne nazwy jednostek czasu, takie jak nazwy dni tygodnia, miesiący, a także ich hiperonimy: *miesiąc, dzień*;

c) nazwy oznaczające części innej jednostki czasowej: *ranek, południe, wieczór*.

Opis rzeczowników temporalnych rozpoczęłam od analizy porównawczej rzeczowników, które nazywają abstrakcyjne pojęcie czasu, tj. *czas, tiempo* i *temps*. Przedstawiłam pochodzenie etymologiczne tych nazw, a także przeanalizowałam różne ich znaczenia, biorąc za punkt wyjścia sieć semantyczną rzeczownika *time* opracowaną przez Evansa w jego monografii z 2004 roku. Zauważyłam, że większość znaczeń wyróżnionych przez badacza brytyjskiego pojawia się również w sieci znaczeń rzeczowników hiszpańskich, francuskich i polskich, chociaż można zaobserwować pewne różnice w ich funkcjonowaniu<sup>7</sup>, a także wyróżnić znaczenia, których angielski rzeczownik nie posiada. Stwierdziłam również,

<sup>5</sup> W podrozdziale 3.10. przedstawiam krótko rzeczowniki należące do grupy tych, których znaczenie temporalne nie jest prototypowe, ale zaznaczam również, że opis tej grupy rzeczowników mógłby stać się tematem odrębnego studium o charakterze monograficznym, ponieważ jest bardzo złożony. To sprawia, że w przyszłości chciałabym do niego wrócić.

<sup>6</sup> Klasyfikacja sporządzona na podstawie kategorii wyróżnionych w odniesieniu do rzeczowników francuskich przez Berthonneau (1990) i Borillo (1998).

<sup>7</sup> Fakt, że we wszystkich analizowanych językach występuje dane znaczenie, nie oznacza, że użytkownicy poszczególnych języków będą się do niego odnosić z taką samą częstotliwością i w takich samych kontekstach. Preferencje jakie występują w tym względzie w poszczególnych językach są również wskaźnikiem odmienności kulturowej i wskazują na nieco inny sposób rozumienia czasu i zachodzących w nim relacji. Wspomina o tym Wierzbicka w swoich pracach porównawczych.

że tylko niektóre znaczenia omawianych słów pozwalają ich użyć jako elementów bazowych wyrażeń czasowych i że rzeczowniki, które określają interwały czasowe w sposób nieprecyzyjny (czas, pora, epoka, moment, itp.) są dużo bardziej podatne na to, by tworzyć wyrażenia złożone o funkcji przyimkowej niż rzeczowniki nazywające interwały czasowe precyzyjne. Stopień gramatyzacji takich wyrażeń jest różny, jeśli porównujemy różne języki, co sprawia, że np. polskie wyrażenie przyimkowe: *w czasie*, pełni funkcję przyimkową i odpowiada przyimkom prostym w języku hiszpańskim (*durante*) i francuskim (*pendant*), czego nie można powiedzieć o podobnych konstrukcjach pojawiających się w analizowanych językach romańskich.

W kolejnych podrozdziałach części analitycznej badam poszczególne rzeczowniki, które nazywają interwały czasowe ustrukturalizowane, poczynając od nazw dnia i jego części, poprzez tydzień i dni tygodnia, a kończąc na roku i dwóch systemach, które się nań składają: systemie pór roku i miesięcy.

Analizę tych jednostek leksykalnych poprzedzają zawsze obserwacje o charakterze społeczno-historyczno-kulturowym. Opisuję bowiem uwarunkowania historyczne i społeczne, które sprawiły, że dana jednostka czasowa pojawiła się w systemie interwałów czasowych danej kultury. Pod tym względem najbardziej zauważalne różnice pomiędzy światem romanistycznym a słowiańskim dotyczą np. nazw dni tygodnia i miesięcy. Jeśli zaś chodzi o sam proces wyróżniania poszczególnych interwałów czasowych, najwięcej różnic można zaobserwować analizując nazwy pór dnia i pór roku, ponieważ ani ich liczba ani motywacje do ich wyróżniania nie są takie same w trzech analizowanych językach.

Każda jednostka leksykalna poddana jest również krótkiej analizie etymologicznej, co pozwala uwypuklić pewne powiązania domeny czasu z innymi domenami (np. z domeną przestrzeni). Taka analiza pozwala również zauważyć, jakie są źródła nazw odcinków czasowych: z jednej strony, jest to intuicyjna wiedza o świecie jaką mają użytkownicy danego języka i kultury; z drugiej zaś jest to wiedza empiryczna, związana z konkretnymi dziedzinami nauki, która pozwala rozumieć czas w kategoriach precyzyjnych i możliwych do zmierzenia.

Bardzo istotną różnicą pomiędzy rzeczownikami temporalnymi polskimi, a ich odpowiednikami romańskimi pozostaje fakt, że w językach romańskich pojawiają się dwie grupy wyrażeń czasowych: punktowe i rozciągnięte w czasie. W języku hiszpańskim ta dychotomia dotyczy tylko pary: *día/jornada*, natomiast w języku francuskim można ją zaobserwować również w odniesieniu do niektórych pór dnia (*matin/matinée, soir/soirée*,

*jour/journée*) oraz w odniesieniu do roku (*an/année*). Okazuje się, że w tym przypadku semantyczny komponent czasowy wchodzi w interakcję z innymi pojęciami, np. z pojęciem [AKTYWNOŚCI LUDZKIEJ].

Inna różnica, która ujawnia się po przeprowadzanych analizach wskazuje na to, że użytkownicy trzech omawianych języków nie dzielą w ten sam sposób 24 godzinnego interwału czasowego, nazywanego *doła*<sup>8</sup> w języku polskim. Moim zdaniem wynika to z faktu, że pojęcie [ŚWIATŁA SŁONECZNEGO], które wydaje się być pojęciem głównym dla przeprowadzania podziału dnia na poszczególne interwały, wchodzi w interakcję z różnymi innymi pojęciami lub czynnikami o charakterze społecznym i kulturowym, a czasami jest nawet wyparte przez te inne czynniki lub pojęcia. W ten sposób otrzymujemy podział na pory dnia, który nie jest symetryczny, gdy porównujemy język polski, francuski i hiszpański.

Istotne różnice zauważyć można również, gdy się porównuje podział roku na pory roku. W języku hiszpańskim można zauważyć tendencje do wyróżniania tylko dwóch pór roku, przy czym żadna pora roku nie ma statusu bardziej prototypowej. Inaczej jest w języku francuskim i polskim, gdzie można zauważyć podział na pory roku prototypowe i peryferyjne, a także istnienie pór roku pośrednich (w języku polskim: *przedwiośnie*, *przedzimie*) lub takich, które obejmuje różne części roku (w języku francuskim: *belle saison*, *mauvaise saison*). To prototypowe lub peryferyjne traktowanie niektórych pór roku widać nie tylko na poziomie leksykalnym, ale również na poziomie konstrukcji gramatycznych, które rzeczowniki je nazywające mogą tworzyć z innymi elementami językowymi (przyimkami).

Wyrażenia czasowe o podstawie nominalnej, jak już wspomniałam wyżej, to takie wyrażenia, w których rzeczownik jest głównym elementem budulcowym i może tworzyć konstrukcje syntagmatyczne z innymi kategoriami wyrazów. Stopień złożenia takiego wyrażenia odzwierciedla stopień dostępności poznawczej danego pojęcia, która nie jest uniwersalna. To co użytkownicy jednego języka uznają za transparentne i łatwo dostępne nie musi takie być w innym języku, dlatego każdy element wyrażenia pełni swoją określoną funkcję i wynika z określonej wizji świata wspólnej dla użytkowników jednego konkretnego języka i kultury.

---

<sup>8</sup> Ciekawe jest również to, że w językach romańskich nie występują odpowiedniki bezpośrednie słowa *doła*, co potwierdza zaproponowaną przez Guiraud-Weber (2003) hipotezę, że użytkownicy języków romańskich wolą używać wyrażen odnoszących się do mniejszych jednostek czasu w opozycji do użytkowników języków słowiańskich, którzy preferują używanie jednostek o szerszym zakresie: *widzimy się za tydzień/on se voit dans 8 jours*.



Drugi rozdział części analitycznej poświęcony został strukturze jakiej rzeczowniki (przede wszystkim temporalne) mogą tworzyć, by funkcjonować jako okoliczniki czasu. Okazuje się, że najczęściej są to syntagmy przyimkowe, w których przyimek pełni funkcję elementu adwerbializującego. Analizę konstrukcji tworzonych na bazie rzeczownika rozpoczynam jednak od przedstawienia wyrażen bezprzyimkowych. Tworzenie takich konstrukcji jest możliwe w różnych językach świata, czego dowiodły badania Haspelmatha (1997), który zauważył, że pojawiają się one z nazwami dni tygodnia, pór dnia, czy pór dnia. Moje badania potwierdzają te obserwacje. Nie oznacza to jednak, że we wszystkich trzech językach konstrukcje bezprzyimkowe mogą być tworzone z tymi samymi nazwami. Różna jest również złożoność takich konstrukcji.

I tu pojawiają się bardzo istotna kwestia związana z typologią języków i sposobem widzenia i rozumienia świata. Użytkownicy języków romańskich rozumieją świat i zachodzące w nich relacje w kategoriach czasowych, co na poziomie konstrukcji gramatycznych przejawia się w użyciu czasów prostych i złożonych, absolutnych i relacyjnych, natomiast użytkownicy języków słowiańskich postrzegają świat w kategoriach aspektualnych, co oznacza, że bardziej istotne staje się pokazanie jaka jest wewnętrzna charakterystyka wydarzenia, nie gdzie jest zlokalizowane na osi czasu<sup>9</sup>.

Inną istotną różnicą jest też to, że w językach romańskich jednym z elementów kotwiczących<sup>10</sup> jest rodzajnik, który nie występuje w większości języków słowiańskich, natomiast w językach słowiańskich rzeczowniki występują w różnych przypadkach deklinacyjnych, co sugeruje, że wizja świata użytkowników tych ostatnich jest bardziej związana z pojęciem [RUCHU] niż można to zaobserwować w przypadku języków romańskich<sup>11</sup>. W odniesieniu do wyrażen czasowych, w których rzeczowniki występują w różnych przypadkach deklinacyjnych, używam określenia *minimal marked* w opozycji do *zero marked* (za Haspelmathem, 1997). Wyrażenia bezprzyimkowe słowiańskie zaliczają się do tej pierwszej grupy, natomiast wyrażenia bezprzyimkowe romańskie są wyrażeniami typu *zero marked*.

W związku z powyższym, analizę konstrukcji bezprzyimkowych rozpoczynam od omówienia systemu form deklinacyjnych polskich rzeczowników temporalnych. Okazuje się, że te rzeczowniki mogą tworzyć konstrukcje bezprzyimkowe w dopełniaczu, w bierniku i w

<sup>9</sup> Wilk-Racięska, 2012 ; Janda, 2004.

<sup>10</sup> Używam pojęcia *elementu kotwiczącego* za Langackerem (2009 : 343).

<sup>11</sup> Nowikow analizuje te różnice z punktu widzenia typologii języków w swoich artykułach (2012, 2013).

narzędniku. Konstrukcje biernikowe służą do wyrażania rozciągłości atelicznej natomiast te z dopełniaczem i narzędnikiem odpowiadają funkcji semantycznej lokalizacji symultanicznej<sup>12</sup>.

W następnej kolejności przechodzę do omówienia elementów kotwiczących, które mogą występować w wyrażeniach czasowych w trzech opisywanych językach. Są to różnego rodzaju determinanty, których funkcją jest „lokalizowanie jednostki czasowej, jej delimitowanie oraz precyzowanie jej profilu w interakcji z kontekstem: jako jednostki kompaktowej, która jest postrzegana jako całość, lub też jako trwanie w czasie” (Honeste, 1997: 163). Opisuję różnice w funkcjonowaniu rodzajników hiszpańskich i francuskich, a następnie przedstawiam system zaimków przymiotnych wskazujących w każdym z trzech języków. Okazuje się, że każdy z tych systemów jest różny, co przekłada się na funkcjonowanie tych elementów kotwiczących w wyrażeniach czasowych i pokazuje odmienny sposób rozumienia i konceptualizowania relacji czasowych. Dowodzi to też tezy Langackera (2009) zgodnie z którą każdy język wypracowuje swój specyficzny system elementów kotwiczących, których funkcje i użycia są różne, nawet gdy porównujemy języki zbliżone genetycznie.

W podrozdziale 4.3.3. przedstawiam konstrukcje bezprzyimkowe jednoelementowe, czyli takie wyrażenia w których sam rzeczownik może pełnić funkcję okolicznika miejsca. Okazuje się, że jest to możliwe tylko w przypadku nazw dni tygodnia w języku francuskim, oraz niektórych nazw pór dnia w języku polskim, co pokazuje, że dla użytkowników tych dwóch języków tylko te nazwy mają status elementów semantycznie autonomicznych.

Podrozdział 4.4. to najbardziej rozbudowana część mojej pracy. Przedstawiam w niej konstrukcje przyimkowe, ale tylko takie, które wprowadzane są przez przyimki proste, pozostawiając analizę wyrażen z przyimkami wtórnymi na przyszłość. Podjęłam taką decyzję dlatego, że status przyimków wtórnych często nie jest jednoznaczny i wymaga pogłębionych badań na temat procesów gramatyzacyjnych i leksykalizacyjnych zarówno z punktu widzenia diachronicznego jak i synchronicznego, co wydaje mi się niezmiernie interesujące i będzie stanowił cel moich badań w przyszłości.

W opisie konstrukcji przyimkowych posługuję się metodą zaczerpniętą w gramatyki kognitywnej, gdzie występuje pojęcie *schematu wyobrazeniowego*, w którym najważniejszą rolę odgrywają dwa niesymetryczne elementy: LANDMARK (element lokalizujący) i TRAJEKTOR (element lokalizowany). W oparciu o tę metodologię czasowe użycia

---

<sup>12</sup> Podział na funkcje semantycznej wyrażen czasowych pochodzi od Haspelmatha (1997).

przyimków (pierwotnie przestrzennych<sup>13</sup>) pojawiają się dzięki metaforycznemu rozszerzeniu ich użycie przestrzennych. W związku z tym, przestrzennemu elementowi lokalizującemu odpowiada w domenie czasu interwał czasowy, którego nazwę przywołuje rzeczownik, będącym bazą wyrażenia czasowego, natomiast elementowi lokalizowanemu w przestrzeni odpowiada zdarzenie opisane za pomocą syntagmy werbalnej. Przyimek staje się tym elementem, który wskazuje na sposób konceptualizowania obydwu elementów wchodzących ze sobą w relację, w tym wypadku czasową.

Analiza wyrażen wprowadzanych poszczególnymi przyimkami pozwoliła ukazać wiele podobieństw w sposobie konceptualizowania i wyrażania relacji czasowych, co może sugerować, że mają one charakter uniwersalny. Jednocześnie dało się zauważyć wiele różnic w funkcjonowaniu przyimkowych wyrażen czasowych o podstawie nominalnej, co sugeruje, że niektóre sposoby wyrażania tych relacji są typowe dla poszczególnych języków i wyrażają specyficzną wizję świata ich użytkowników.

Jedną z prawidłowości, które są wspólne dla trzech omawianych języków, jest fakt, że wiele wyrażen pełniących funkcję czasowej lokalizacji symultanicznej wprowadzanych jest za pomocą wyznacznika relacji bycia wewnątrz, co oznacza, że wiele interwałów czasowych konceptualizowanych jest jako pojemniki. Różnica w tym punkcie polega na tym, że nie wszystkie interwały, które są tak konceptualizowane w jednym języku mają podobną konfigurację w innych (np. wszystkie nazwy dni tygodnia w języku polskim pojawiają się w funkcji symultaniczności z przyimkiem *w*, natomiast nazwy dni tygodnia w językach romańskich tworzą konstrukcje bezprzyimkowe, z rodzajnikiem jak w języku hiszpańskim, lub bez niego, jak w języku francuskim).

Analiza wykazała również, że istnieją pewne zjawiska specyficzne dla poszczególnych języków: np. lokalizowanie czasowe wzdłuż osi wertykalnej (*nad ranem* w języku polskim, *sur la présentation du carné* w języku francuskim), pojawienie się wyznacznika osi frontalnej w przypadku funkcji dystansu następczego w języku polskim (*za dwa dni*) w opozycji do wyznacznika relacji bycia wewnątrz w tej samej funkcji w językach romańskich (*dentro de dos días, dans deux jours*), itp.

Sądzę, że wyniki moich badań potwierdzają postawioną na początku mojej rozprawy tezę o tym, że na poziomie makro, użytkownicy trzech opisanych w niej języków postrzegają i rozumieją czas w podobnych kategoriach, co wynika z wizji świata makro, która jest

<sup>13</sup> Poza kilkoma przyimkami temporalnymi jakimi są: *durante* w języku hiszpańskim, *pendant, durant, depuis*, w języku francuskim.

wspólna dla wszystkich języków europejskich. Różnice, które można zaobserwować w funkcjonowaniu wyrażenia czasowych o podstawie nominalnej są pochodną czynników o charakterze kulturowym, społecznym, historycznym, a także wyrażają specyficzną dla każdej społeczności wizję świata mikro, która tworzy się na przestrzeni wieków w oparciu o różne przesłanki, ale jest wspólna dla użytkowników należących do tej samej grupy społeczno-kulturowej.

W studium, które przedstawiłam nie ograniczam się do opisu jedynie samych jednostek leksykalnych, ale próbuję również szukać różnic pomiędzy językami na poziomie struktur formalnych, które one tworzą. Sądzę, że takie podejście nie jest powszechne, gdyż zazwyczaj w pracach językoznawczych mamy do czynienia albo z analizami czysto leksykalnymi, albo z takimi, w których omawiane są tylko konstrukcje gramatyczne. Mam nadzieję, że moja praca stanie się punktem wyjścia zarówno do opracowań kwestii bardziej szczegółowych, na poziomie jednego języka lub z punktu widzenia porównawczego, jak i do opisanie całej klasy wyrażenia lokalizujących w czasie, co jest moim wyzwaniem na przyszłość.

#### **5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych:**

Na mój dotychczasowy dorobek naukowy składają się: trzy artykuły (napisane w języku francuskim) i jedna recenzja opublikowane przed uzyskaniem stopnia naukowego doktora, jedna monografia autorska (wskazana jako główne osiągnięcie), redakcja jednej monografii zbiorowej, współredakcja dwóch monografii zbiorowych, siedem artykułów opublikowanych w czasopiśmie polskich i zagranicznych (z czego sześć po hiszpańsku i jeden po polsku - załącznik 4), dwanaście rozdziałów opublikowanych w monografiach zbiorowych (z czego dziesięć po hiszpańsku, jeden po francusku i jeden po angielsku - załącznik 4), trzy artykuły złożone do druku, a także wygłoszenie referatów na konferencjach krajowych i międzynarodowych w polskich i zagranicznych ośrodkach naukowych (załącznik 5), oraz współorganizowanie dwóch konferencji naukowych (załącznik 5).

Tematyka moich prac naukowych i wystąpień skupia się zasadniczo wokół dwóch centralnych osi: z jednej strony interesują mnie dwie główne domeny poznawcze jakimi są czas i przestrzeń, sposób konceptualizowania i wyrażania każdej z nich, a także relacje między nimi; z drugiej zaś przeważnie realizuję opis różnych zagadnień językowych w perspektywie porównawczej. Te dwa podejścia najczęściej się zająbiają w moich pracach co miało również wpływ na wybór tematów i narzędzi metodologicznych.

Można to zaobserwować już na początku mojej działalności naukowej, w okresie przed uzyskaniem stopnia doktora, kiedy to w opublikowanych przeze mnie artykułach, przedstawiłam przymiotniki przestrzenno-czasowe w języku francuskim i hiszpańskim oraz inne wyrażenia służące do lokalizowania przestrzennego zgodnie z metodologią gramatyki przestrzennej. Odkrycie tej właśnie metodologii zawdzięczam mojemu promotorowi pracy magisterskiej (później również doktorskiej) prof. dr hab. Markowi Kęsikowi, który zwrócił moją uwagę na prace prof. Claude'a Vandeloise'a, a w szczególności na jego książkę *L'espace en français*<sup>14</sup>. Lektura tej monografii wyznaczyła, w dużym stopniu, kierunki moich zainteresowań naukowych, ponieważ pozwoliła mi odkryć teorie i metody badawcze językoznawstwa kognitywnego, które, od tamtego czasu, dostarczają mi narzędzi do analizowania wyrażen przestrzennych i czasowych, czemu dałam wyraz w większości moich prac i wystąpień. Był to dość niespodziewany efekt, ponieważ, zgodnie z pierwotnymi założeniami, moja praca magisterska miała się koncentrować na funkcjonowaniu przymiotników przestrzenno-czasowych jako elementów spójności tekstu, jednak założenia gramatyki przestrzeni przedstawione przez Vandeloise'a i jego analiza przyimków przestrzennych wydały mi się tak atrakcyjne, że stały się punktem wyjścia do dalszych badań i poszukiwań.

Kolejnym, bardzo ważnym momentem w mojej działalności naukowej było odkrycie prac naukowych prof. José Luisa Cifuentes Honrubia z Uniwersytetu w Alicante. Stało się to w czasie mojego dwuletniego pobytu w Uniwersytecie w Grenadzie, gdzie pracowałam jako profesor wizytujący w Zakładzie Filologii Słowiańskiej. Zapoznałam się z kilkoma jego pracami, a w szczególności z monografią zatytułowaną: *Lengua y espacio. Introducción al problema de la deixis en español*<sup>15</sup>. Opublikowałam recenzję tej monografii (poz. 29 zał. 4), a także artykuł przedstawiający hipotezę profesora na temat istnienia kategorii semantycznej wyrażen lokalizujących w przestrzeni (*locativos espaciales*), która zawiera elementy należące do różnych kategorii gramatycznych (przysłówki, przyimki, wyrażenia przysłówkowe i przyimkowe) zgodnie z założeniami kognitywnej teorii prototypu, a przede wszystkim z pojęciem *podobieństwa rodzinnego* pochodzącym z prac filozoficznych Wittgensteina. Hipoteza Cifuentes stała się punktem wyjścia do napisania rozprawy doktorskiej, w której przedstawiłam elementy językowe, które w języku hiszpańskim i francuskim służą, przede

<sup>14</sup> C. Vandeloise (1986): *L'espace en français*, Paris: Éditions du Seuil.

<sup>15</sup> J. L. Cifuentes Honrubia (1989): *Lengua y espacio. Introducción al problema de la deixis en español*, Alicante: Universidad de Alicante.

wszystkim, do lokalizowania w przestrzeni, ale mogą mieć również użycia czasowe (wybrane przysłówki, przymyki i przymiotniki).

W tamtym czasie, nawiązałam również bezpośredni kontakt z profesorem Cifuentesem, co zaowocowało współpracą nie tylko na poziomie osobowym, ale również instytucjonalnym, zarówno pod względem naukowym jak i dydaktycznym<sup>16</sup>.

Jeśli chodzi o współpracę naukową, to na zaproszenie profesora Cifuentesa byłam członkiem komitetu naukowego konferencji zatytułowanej: XVI Jornadas de estudios de lingüística "Clases verbales y aspecto", która odbyła się w Alicante w 2014 roku. W 2005 roku opublikowałam artykuł na temat przysłówków deiktycznych przestrzennych w języku hiszpańskim (poz. 26 zał. 4), w czasopiśmie kierowanym przez prof. Cifuentesa, a jego artykuł znalazł się w pracy zbiorowej na temat przestrzeni w literaturze i języku (poz. 3 zał. 4), która została opublikowana w 2012 roku pod wspólną redakcją moją i Marii Falskiej.

Mój artykuł, który ukazał się w Alicante, został zauważony przez innych naukowców, czego dowodem są cytowania tego artykułu odnotowane w bibliotece cytowań Google Scholar (4 cytowania<sup>17</sup>). Przedstawiłam w nim funkcjonowanie przysłówków przestrzennych deiktycznych w języku hiszpańskim. Analiza przysłówków przestrzennych deiktycznych w języku francuskim została opublikowana w pracy zbiorowej, której byłam współredaktorem, zatytułowanej *Expression indexicale*<sup>18</sup> (poz. 4 i 16 zał. 4). Problematyka wyrażających jest bowiem tematem, który pojawił się już w mojej pracy doktorskiej i który powraca w innych moich publikacjach w sposób bezpośredni, jako główny temat artykułu czy wystąpienia (poz. 8, 22 zał. 4), albo jako temat poboczny, związany z innym aspektem centralnym, o którym piszę lub mówię.

Kolejną kategorią gramatyczną (obok przymiotników i przysłówków), która szczególnie mnie interesuje jest kategoria przymyka, dlatego kilka moich publikacji i wystąpień na

---

<sup>16</sup> Prof. Cifuentes był recenzentem mojej pracy doktorskiej, dwukrotnie wygłosił wykłady z zakresu gramatyki kognitywnej w Instytucie Filologii Romańskiej, wygłosił referat plenarny na II Międzynarodowym Sympozjum Hispanistycznym „Encuentros” w 2007 roku; podpisana została umowa o współpracy naukowo-dydaktycznej w ramach programu Socrates, potem Erasmus, która funkcjonuje do dzisiaj (co roku wysyłamy jednego studenta na studia do Alicante, gościliśmy też studentów tamtejszej Filologii Hiszpańskiej u nas). W ramach tej umowy wygłosiłam wykłady w Alicante w 2004 roku, a w roku 2014 gościliśmy z wykładami współpracownicę prof. Cifuentesa, panią Ruth Lavale. Podpisaliśmy również umowę o współpracy w realizacji studiów podyplomowych na Uniwersytecie w Alicante z zakresu języka hiszpańskiego jako obcego. W ramach tej umowy przyjmujemy studentów z Alicante na staż dydaktyczny, a ja jestem koordynatorem tej umowy z ramienia IFR i opiekunem stażystów.

<sup>17</sup> Wykaz innych cytowań moich artykułów został umieszczony w zał. 4.

<sup>18</sup> Była to książka dedykowana prof. dr hab. Markowi Kęsikowi, dzięki czemu udało nam się pozyskać do współpracy kilku wysokiej klasy językoznawców romanistów, takich jak: Georges Kleiber, David Gaatone, Charlotte Schapira.

konferencjach dotyczy właśnie tej klasy elementów językowych, zarówno w perspektywie porównawczej jak i dotyczącej tylko języka hiszpańskiego. Początkowo analizowałam jedynie użycia przestrzenne przyimków prostych, wychodząc z założenia (za kognitywistami), że domena przestrzeni jest domeną pierwotną, bliższą człowiekowi i mniej skomplikowaną poznawczo, a co za tym idzie bazową dla odkrywania innych użyczeń przyimków w innych domenach. Badania dotyczące przyimków przestrzennych pozwoliły mi odkryć pewne narzędzia, którymi posługują się językoznawcy kognitywni, które wydały mi się bardzo przydatne do opisu przyimków hiszpańskich, francuskich i polskich. W pierwszej kolejności chodzi o pojęcia: *Landmark/Trajector* (pochodzące z badań prof. Langackera), którym odpowiadają pojęcia: *cible/site* u Vandeloise'a i *figura/base* u Cifuentes'a, związane z metodą analizy semantycznej, która odwołuje się do pojęcia *schematu wyobraźniowego* (o czym była mowa wyżej, w części dotyczącej monografii wskazanej jako główne osiągnięcie). Kilka moich artykułów i wystąpień dotyczy tych właśnie kwestii metodologicznych (poz. 12, 19, 20, 23 załącznik 4 i poz. 3, 9, 10 załącznik 5).

Lokalizacja przestrzenna odbywa się, zasadniczo, wzdłuż osi wertykalnej, lateralnej, lub frontalnej, a także w oparciu o złożone pojęcie *bycia wewnątrz*. Kilka moich artykułów dotyczyło wyrażen, które odpowiadają tym osiom lub pojęciu „wewnętrzności” (poz. 17, 18, 25).

W 2011 roku opublikowałam także artykuł na temat wyrażen przyimkowych przestrzennych i kryteriów, które pozwalają zaliczyć te wyrażenia do paradygmatu przyimkowego (poz. 15 załącznik 4). Jest to tematyka, którą chciałabym rozwijać w przyszłości w odniesieniu do czasu. W mojej monografii znalazł się jeden podrozdział dotyczący wyrażen przyimkowych o znaczeniu czasowym, ale nie wyczerpuje on tematu i myślę, że mógłby się on stać wstępem do opracowania nowej pozycji monograficznej.

Moje zainteresowanie wyrażeniami lokalizującymi w czasie pojawiło się już w okresie przygotowywania rozprawy doktorskiej, kiedy to omówiłam użycia czasowe deiktycznych przysłówków przestrzennych, przyimków *sur/sous* i *sobre/bajo*, które są klasyfikowane jako przyimki przestrzenne, oraz przymiotników przestrzenno-czasowych, odnoszących się do przestrzennej osi przód/tył.

Pierwsze moje wystąpienie, w którym zajęłam się problematyką wyrażen czasowych miało miejsce w Katowicach na I Międzynarodowym Sympozjum Hispanistów „Encuentros” w 2006 roku i zaowocowało publikacją artykułu na temat konceptualizacji czasu w języku hiszpańskim na przykładzie kilku deiktycznych wyrażen czasowych, w monografii

wieloautorskiej pod redakcją J. Wilk-Racięskiej i J. Lyszczyzna (poz. 22 załącznik 4). Był to efekt kwerendy bibliograficznej, którą odbyłam na wiosnę 2006 roku w Bibliotece Narodowej w Madrycie, w ramach stypendium, które przyznała mi Agencja do spraw Współpracy Międzynarodowej na rzecz Rozwoju (AECID) MSZ Królestwa Hiszpanii.

Kolejnym, bardzo ważnym momentem w mojej działalności naukowej było zapoznanie się z pracami naukowymi prof. dr hab. Joanny Wilk-Racięskiej. Dzięki temu, zainteresowałam się założeniami metodologicznymi lingwistyki kulturowej. Od tamtej pory, w moich pracach pojawia się bardzo często pojęcie *językowej wizji świata* oraz *kultury makro*, którymi posługuję się w moich pracach o charakterze porównawczym.

Perspektywa międzykulturowa zaowocowała tym, że zainteresowałam się sposobem w jaki członkowie różnych kultur i języków rozumieją czas i w jaki sposób o nim mówią, co przyczyniło się do tego, że zbadałam funkcjonowanie niektórych rzeczowników o znaczeniu temporalnym w trzech językach (poz. 10, 11, 13 załącznik 4). Był to punkt wyjścia do późniejszej monografii, którą wskazuję jako moje największe osiągnięcie.

Jeszcze innym aspektem mojej działalności badawczej są artykuły i wystąpienia, w których analizuję zależności jakie zachodzą pomiędzy domenami czasu i przestrzeni, a przede wszystkim to, w jakim stopniu wyrażenia czasowe tworzone są w oparciu o metaforę konceptualną CZAS TO PRZESTRZEŃ (poz. 9, 14, 21, 24 załącznik 4).

Jeśli chodzi o moje plany naukowe na przyszłość to zamierzam kontynuować pracę nad wyrażeniami czasowymi kierując swoją uwagę na kwestie mniej prototypowe za jakie można uznać: wyrażenia czasowe w językach specjalistycznych, budowa i funkcjonowanie przyimków wtórnych, analiza porównawcza niektórych jednostek leksykalnych (*święto, wakacje*, itp.) czy badanie diachroniczne wyrażen czasowych z punktu widzenia porównawczego (pierwszy artykuł z tej serii został oddany do druku i czeka na recenzję, poz. 7 załącznik 4).

Beata Brzozowska-Zburzyńska